

K5561

REJESTR DOTYCZY:

DOLIŃSKI Bohdan Jan

s/c i

z d.

* 24 czerw. 1924 we Włodzimierz Wołynskim...

kraj: POLSKA

* 23 sierpn. 1975 w w Polsce w czasie urlopu

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

518 / 75

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Indeks

VIRTUTI MILITARI

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

Uwagi:

BRON PANCERNA - por. 6 p.panc. "Dzieci Lwowskich"

znak rozpoznawczy

Nota:

Przypisy:

- dzieci

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 8.9.75 - nekrolog

Komunikat Inform. Zrzesz.Br.Psnc. nr 39 s.16

Dziennik Polski 16.9.75 - nekrolog

Biuletyn Lwowa nr 29 - nekrologia

znak rozpoznawczy

18/8.IX.75/

12/nr 39/

18/16.IX.75/

03/nr 29/

S. + P.

BOHDAN JAN DOLIŃSKI

porucznik pułku 6 pancernego „Dzieci Lwowskich”, kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, wychowanek Korpusu Kadetów Nr 1 Marsz. Józefa Piłsudskiego we Lwowie, ur. 24 czerwca 1924 we Włodzimierzu Wołyńskim, zmarł 23 sierpnia 1975 w czasie urlopu w Polsce, gdzie został pochowany.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

MATKA, ŻONA I DZIECI

RODZINA W POLSCE I W ANGLII

5917

S. + P.

Bahdan Jan Doliński

por. pułku 6 pancernego „Dzieci Lwowskich”, kadet Korpusu Kadetów Nr 1 Marsz. Józefa Piłsudskiego we Lwowie, członek ZASP Zagranicą, kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Monte Cassino, Odznaką za Rany i innymi odznaczeniami polskimi i cudzoziemskimi, urodzony 24 czerwca 1924 we Włodzimierzu Wołyńskim, zmarł w Łodzi 23 sierpnia 1975 w czasie urlopu w Polsce i tam został pochowany.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie w sobotę 20 września o godz. 10.

Zegnamy z głębokim żalem najlepszego, ofiarnego i niezapomnianego Kolegę i Przyjaciela, wieloletniego członka i reprezentanta naszych organizacji koleżeńskich i oddajemy hołd Jego pamięci!

KOŁO PUŁKU 6 PANCERNEGO „DZIECI LWOWSKICH”
ZRZESZENIE KÓŁ ODDZIAŁOWYCH
BRONI PANCERNEJ
ZWIĄZEK LWOWSKICH KADETÓW
MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH
ZAGRANICĄ

5924

"WSPOMNIENIE POŚMIERTNE O Ś.P. POR. BOHDANIE DOLIŃSKIM"

"No i gdzie Ty się prujesz..." — te słowa przywitały mnie, gdy wchodziłem do ciemnego zadymionego namiotu 16-ej drużyny Szkoły podoficerów Piechoty przy 16-ym pp. w Tockoje — Z.S.R.R., gdzieś w październiku 1941 roku.

Spojrzałem na mojego interlokutora, Czarniawa twarz, meszek zarostu, ogromna czapa sowiecka z nausznikami. "Kolega też kadet?" — zapytałem. Czapa zjechała z głowy. Ogolona pała, ogromny nochal. Teraz poznałem Go. Doliński z 3-ej kompanii. Ja byłem w 6-ej, więc mało mieliśmy z sobą do czynienia, różnica między kompaniami-klasami była w Korpusie Kadetów Nr. I we Lwowie duża i podkreślana, ale tak się złożyło, że Bohdana poznałem już wtedy przy jakiejś służbowej okazji. Spotkaliśmy się teraz po 2 latach, w Wojsku Polskim w Z.S.R.R. wychudzeni, wycieńczeni, ale radosni z odzyskanej wolności i że znów jesteśmy w Polskiej Armii.

Różne koleje losu przeszliśmy w tej Szkole i nie czas i miejsce na ich opis. Razem też dostaliśmy się w marcu 1942 na pierwszą podchorążówkę w Armii Polskiej w Z.S.R.R. Tu nasze drogi rozeszły się. Ja wybrałem artylerię, Bohdan pozostał wierny piechocie. Po ukończeniu podchorążówki w Szachriziabs w Uzbekistanie z jedną z czołowych lokat, powrócił do Swego macierzystego oddziału, "6-go Batalionu Dzieci Lwowskich" i z nim razem — jako już Baonem Zmotoryzowanym — wyruszył na front włoski. Jako dowódca w akcji czołgu odznaczył się wystarczająco, by być wymienionym kilkakrotnie w książce Wańkowicza "Monte Cassino". Po zdobyciu Klasztoru w pościgu za cofającymi się Niemcami, został ciężko ranny w palącym się czołgu. Rana dała Mu Krzyż Virtuti Militari, ale dała Mu też niestety rentę inwalidzką i mocno nadszarpnięte zdrowie.

Wcześniej przybyły z powodu rany do Anglii, Bohdan Doliński pracuje w różnych zawodach, ucząc się przy tym pilnie języka angielskiego, bo dalsza nauka jest Jego głównym celem. Wspomagany dzielnie w borykaniu się z losem przez Żonę, Hankę z Piątkiewiczów, Lwowiankę, uczy się wieczorami w technicznym College'u, w dzień ciężko pracując. Była to zresztą w tym czasie kolej losu większości demobilizowanych członków Polskich Sił Zbrojnych.

W tym okresie rozpoczyna pracę w firmie budowlanej, w której pozostanie przez 27 lat. Dzięki Swej olbrzymiej pracowitości, lojalności i nabytej wiedzy, pnie się po szczeblach hierarchii i już pod koniec lat pięćdziesiątych jest na kierowniczym stanowisku dyrektora departamentu.

To wszystko nie przeszkadzało Mu w ofiarnej pracy społecznej. Jako członek Z.A.S.P.'u występował w wielu sztukach, wystawianych w emigracyjnych teatrach, był członkiem zespołu, biorącego udział w słynnym filmie "Colditz Story". Był czynnym członkiem Związku Lwowskich Kadetów i Koła pułkowego, oraz delegatem do Zrzeszenia Kół Oddz. Broni Panc. Serdeczny, ofiarny, zawsze skory do pomagania potrzebującym pomocy, lub rady. Czy to dopomóc w organizacji imprezy społecznej, gdzie zawsze był brak rąk do pomocy, czy to służyć radą fachową kupującemu dom koledze, zawsze był gotów.

Niestety skrzep krwi w jednej z dwu arterii doprowadzających krew do mózgu, położył kres tej działalności. Natychmiastowa operacja uratowała Mu życie, ale trzeba było zwolnić tempo. Pp. Dolinscy przenoszą się do Windsor, gdzie w atmosferze większej ciszy i spokoju, Bohdan powoli wraca do normalnego stanu zdrowia. Pozostają jednak na zawsze silne ataki nagłych bólów głowy. Mimo tego Bohdan nie uchyla się od nowego obowiązku, który Nań spada. Związek Lwowskich Kadetów, którego był czynnym członkiem od r. 1953, powierza Mu funkcję skarbnika. Funkcję tę pełni nieprzerwanie do dnia śmierci i tylko Jego Rodzina i Członkowie Zarządu Związku wiedzą, ile pracy i wysiłku włożył w swe starania, by wszystko "grało" i by finanse Związku miały zdrowe fundamenty. Przez długie lata był jednym z najpracowitszych członków Zarządu i mógł wraz z nimi o Sobie powiedzieć: "Związek Lwowskich Kadetów to my". Był skromny i usuwający Siebie na drugi plan aż do przesady. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, Jego zastąpić będzie trudno.

Niestety, organizm już i tak wycieńczony nie mógł znieść drugiego ataku na pozostałą czynną arterię. Los sprawił, że stało się to, gdy po wieloletnich zmaganiach ze Sobą – gdyż całe życie stał twardo na gruncie Niepodległości i powrotu jedynie do Wolnej Ojczyzny – zdecydował się odwiedzić Rodzinę w Kraju. Po krótkich cierpieniach zmarł w szpitalu w Łodzi 23 sierpnia b.r. Pozostawił matkę, żonę i troje dzieci.

Z żalem żegnają Go na zawsze przyjaciele i koledzy. Niech Mu ziemia ojczysta, w której spoczął na wieki, lekką będzie.

Tadeusz Sochanik

komunikat
Związek Lwowski, + P.
Kawalerów
Nr. 39.
1975r.
BOHDAN JAN DOLIŃSKI

kadet Korpusu Kadetów Nr 1
Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie w latach 1936-39,
porucznik Pułku 6 Pancernego "Dzieci Lwowskich",
więzień obozów sowieckich, kawaler Orderu Wojennego
"Virtuti Militari" 5 klasy, odznaczony Odznaką Honorową
za Rany i innymi odznaczeniami polskimi i cudzo-
ziemskimi, długoletni członek naszego Związku,
członek Zarządu i skarbnik Związku, zmarł w czasie
urlopu w Polsce po krótkiej chorobie w sobotę dnia
23 sierpnia w Łodzi i tam złożony na wieczny spoczynek
w dniu 26 sierpnia 1975.

W sobotę 23 sierpnia 1975 roku, we wczesnych godzinach rannych, zmarł w Łodzi — w czasie urlopu w Polsce — nasz Kolega, członek naszego Związku od jego założenia, członek Zarządu i skarbnik Związku od roku 1966 — Bohdan J. Doliński.

Urodzony 12 czerwca 1924 roku we Włodzimierzu Wołyńskim, był kadetem naszego Korpusu w latach 1936 do 1939. Wywieziony do Rosji, wstąpił do Armii Polskiej, z którą ewakuował się na Środkowy Wschód. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych był oficerem 6 Pułku Pancernego "Dzieci Lwowskich".

Ciężko ranny pod Piedimonte, był Kawalerem Orderu Woj. "Virtuti Militari" i odznaczony Odznaką Honorową za Rany. W Wielkiej Brytanii po demobilizacji z pod dowództwa brytyjskiego i po ukończeniu studiów pracował w firmie budowlanej. W roku bieżącym pojechał pierwszy raz

do Polski z Żoną i Córką na wakacje. W Łodzi, we wtorek 19 sierpnia doznał ataku częściowego paraliżu. Mimo dużej poprawy w ciągu paru dni, dostał drugiego ataku w piątek 22 sierpnia i następnego dnia w sobotę zmarł. W tę właśnie sobotę miał wrócić z urlopu do domu. Został pochowany w Łodzi, w dniu 26 sierpnia.

Zasłużonemu Koledze naszego Związku, najlepszemu i niezapomnianemu poświęcamy to wspomnienie jako hold Jego pamięci

Lwowscy Kadeci.

Ponieważ na pogrzebie naszego Skarbnika s.p. Kol. Bohdana Dolińskiego oprócz najbliższej Rodziny nikt z członków Związku nie mógł uczestniczyć, Zarząd w porozumieniu z Kołem 6-go Pułku Panc. Dzieci Lwowskich, Zrzeszeniem Kół Oddz. Broni Panc. i Z.A.S.P'em, zainicjował odprawienie żałobnej Mszy św. w dniu 20-go września b.r. w kościele św. A. Boboli, gdzie do wyjątkowo licznie przybyłych Kolegów z tych czterech Organizacji, Przyjaciół i naturalnie Rodziny Zmarłego, ks. prałat K. Sołowiej wygłosił bardzo podniosłe kazanie.

Poprzednio, Prezes Związku Lw. Kdt. Kol. M. Topolnicki w imieniu własnym i wszystkich Lwowskich Kadetów, przesłał wyrazy głębokiego współczucia Żonie s.p. Bohdana, Pani Hance Dolińskiej.

W Komunikacie Nr. 26 Koła Centrum Wysz. Wojsk Panc. ukazał się obszerny nekrolog, a w 39-ym Komunikacie Inf. Zrzeszenia Kół Oddz. Broni Panc. wspomnienie pośmiertne o s.p. Poruczniku Br. Panc. Bohdanie Dolińskim napisał p. R. Bojakowski.

Wszystko to świadczy, jak cenionym w Organizacjach, a lubianym i szanowanym wśród kolegów, a zwłaszcza nas, członków Związku był s.p. kadet B.J. Doliński.

Ś. † P.

18/9

Bohdan Jan Doliński

por. pułku 6 pancernego „Dzieci Lwowskich”, kadet Korpusu Kadetów Nr 1 Marsz. Józefa Piłsudskiego we Lwowie, członek ZASP Zagranicą, kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Monte Cassino, Odznaką za Rany i innymi odznaczeniami polskimi i cudzoziemskimi, urodzony 24 czerwca 1924 we Włodzimierzu Wołyńskim, zmarł w Łodzi 23 sierpnia 1975 w czasie urlopu w Polsce i tam został pochowany.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie w sobotę 20 września o godz. 10.

Zegnamy z głębokim żalem najlepszego, ofiarnego i niezapomnianego Kolegę i Przyjaciela, wieloletniego członka i reprezentanta naszych organizacji koleżeńskich i oddajemy hołd Jego pamięci!

KOŁO PUŁKU 6 PANCERNEGO „DZIECI LWOWSKICH”
ZRZESZENIE KÓŁ ODDZIAŁOWYCH
BRONI PANCERNEJ
ZWIĄZEK LWOWSKICH KADETÓW
MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH
ZAGRANICĄ